№ 152 Środa dnia 3 Września 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI
miesięcznie 4.00 mk. z odnoszeniem 4.50, poczta 5.00
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

CENA OGŁOSZEŃ.
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 2.00 fen., druga i trzecia 1.50 fen., czwarta 0.75 fen., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 2 mk za wiersz, Nekrologi mk, 1.50 za wiersz. Drobne ogłoszenia o 2)

Ogłoszenia do „Kurjera Częstochowskiego" pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa Zgoda № 1.

Amerykańska Polonia w żałobie.

Tajemniczy zamach na ludność polską w Ameryce.

Tajemniczy zamach na ludność polską w Ameryce. — Polonia amerykańska w żałobie. — Około 1500 polaków bez dachu.

„Kurjer Częstochowski" otrzymał w dniu wczorajszym z Ameryki numer tamtejszego dziennika polskiego z sierpnia wychodzącego w Chicago p. t. „Dziennik Związkowy". Czytamy tam okropne wieści o tajemniczym zamachu na ludność polską w dzielnicy Town of Lake.

Oto co pisze dziennik amerykański:

Dzielnica polska Town of Lake w żałobie.

Około 1500 osób polskich bez dachu nad głową, połowa niemal bez centa w kieszeni, łaski i litości od drugich wyczekująca.

Około sto domów polskich spalonych doszczętnie, tak, że na jednym z bloków samotny tylko komin sterczy, na dwóch innych blokach połowa doszczętnie wypalona, a druga część zrujnowana morzem z trudem ugaszonych płomieni tak dalece, że niemożebna do zamieszkania.

Setki z tych pogorzelców ledwo z życiem ujść zdołało, **zrzucając dzieci z górnych pięter i sami wyskakując z piekła płomieni,** wyjścia bowiem domostw objęte były pożarem. Nie mają też oni czem się przyodziać, gdzie głowy skłonić, w ogniu bowiem przepadł ich cały dobytek, a w wielu wypadkach zaoszczędzony grosz, nieszczęsnym zwyczajem po różnych trudno dostępnych skrytkach chowany. **Zostali też w parę godzin nędzarzami i zarobek lat całych w krwawym pocie czoła zdobyty poszedł z dymem.**

Na dzielnicę polską w Town of Lake **dokonany został zbrodniczy zamach, aby przestała ona istnieć.** W czasie gdy w najgłębszym śnie ona się znajdowała, gdyż około godziny 3-ciej nad ranem, w najgęściej drewnianymi a od słońca wyschniętymi domami zabudowanej części tej dzielnicy **pojawiły się szatańskie postacie, które w ciemnościach nocy rozpoczęły swe dzieło zniszczenia, rzucając na domy polskie naftowe żagwie, lub bomby benzynowe,** wskutek czego domy w jednej niemal chwili zamieniły się w słupy ognia, rozszerzające się z błyskawiczną szybkością na wsze strony. Wśród uśpionych w tych pułapkach na życie ludzkie a nie domach, powstała też zrozumiała panika.

Dziesiątki też są pokaleczonych, wielu śmiertelnie. Rzucano też z pięter dzieci w ramiona stojących na dole, gdyż nie było innego środka ratunku. Jakie się działy przytem sceny rozpaczy, trudno opisać.

Wiele też upłynęło czasu, a dziesiątki domów już strawiły płomienie, zanim przybyła straż pożarna. Zbrodniarze bowiem, którzy dokonali tego zamachu na dzielnicę polską, **z wyrafinowanym zamiarem zamienienia jej w perzynę, przecięli przewody telefoniczne,** aby nie można było na czas przywołać straży pożarnej. Gdy wreszcie przybyła wezwana telefonami z dalszych okolic, rozlało się już takie morze płomieni, że **trzeba było 70 parowych sikawek.** Ratunek utrudniało i to, że ręka złoczyńców, podpaliła dzielnicę, w kilku naraz miejscach i to płynami, których gaszenie wymagało specjalnych aparatów.

Kto kierował tą zbrodniczą ręką, dotychczas nie zostało należycie stwierdzone. **Jedni obwiniają murzynów, drudzy żydów, inni wreszcie członków unii Przemysłowych Robotników Świata (I.W.W)** Policja prowadzi wprawdzie energiczne śledztwo, ale, jak zwykle, bezskutecznie. Faktem jednak jest, że **dzielnica polska padła pastwą zamachu polityczno-społecznego.** Padli ofiarą ci, co byli najlojalniejszymi, najspokojniejszymi i najpracowitszymi mieszkańcami miasta, a między nimi o tym samym charakterze padli ofiarą obywatele rzeczypospolitej polskiej.

„Dziennik Zw." pisze:

„Gdy w Polsce żydowi wygładzającemu okolicznych mieszkańców będącemu pijawką otoczenia, przyczyną śmierci głodowej wielu, zburzono sklep, lub okna wybito, rząd Stanów Zjednoczonych w najwyższy sposób oburzony, domagał się odszkodowania dla tego żyda, chociaż nie był on obywatelem Stanów Zjednoczonych. Na Town of Lake **padli ofiarą obywatele rzeczypospolitej polskiej** nie z winy własnej, nie z winy jakiejś katastrofy, ale z **winy stosunków wewnętrznych amerykańskich.** Utracili oni całe swe mienie i słusznie od rządu Stanów Zjednoczonych należy im się odszkodowanie.

W imię więc sprawiedliwości, w imię zasad wilsonowskich, ochrony mniejszości narodowościowych, dla pogorzelców polskich na Town of Lake, a obywateli polskich, żądamy odszkodowania od rządu Stanów Zjednoczonych i wzywamy polskie czynniki polityczne, aby odpowiednie kroki zarządziły, gdzie potrzeba!

Wielkie zebranie w sprawie zamachu.

W Town of Lake odbyło się zebranie przedstawicieli Polonji amerykańskiej, w którym wzięło udział 60000 osób.

Po gorącej dyskusji uchwalono rezolucję, w której czytamy:

„Zważywszy, że po gruntownem rozpatrzeniu smutnego faktu wojny rasowej, którą rozpoczęto na wschodniej części miasta Chicago a przez podziemną konspirację przeniesiono na naszą dzielnicę, by sprowokować Polaków przeciw innym, aby sposobem tym, ręce obmyć

w tej niecnej robocie, a całą plamę rzucić na Polaków, w tej poważnej chwili dla społeczeństwa naszego.

Zważywszy, że Polacy trzymając się ideałów Polski, nie brali udziału nigdy w zaburzeniach rasowych, lub nieobywatelskich nadużyciach, zawsze honorowo wywiązywali się z zadań publicznych i krajowych;

Zważywszy, że stwierdzonem zostało, że podpalono domy w polskiej dzielnicy Town of Lake, by sprowokować Polaków, by ci rzucili się na murzynów, za to, że ci podpalili domy polskie.

Zważywszy, że sprowadzenie milicji do dzielnicy Town of Lake jest tylko dla poniżenia Polaków przed światem, że bez bagnetu pomiędzy nami porządku zaprowadzić nie można. Odzywamy się do Was Bracia, zatrzymajcie zimną krew — bądźcie spokojni, bo wrogowie chcą by Polak splamił się krwią, by się zemścił za zgubienie i spalenie mienia swego.

Ks. L. Grudziński, W. Wrzesiński, R. Kowalewski, Dr. F. Łownik, B. Gałecki, Ig. Scigalski, Ed. Bradeł — Komitet rezolucji.

Nazwiska poszkodowanych.

Ze względu, że w Częstochowie mogą być osoby mające krewnych w Town of Lake i poszkodowanych podczas okropnej katastrofy, chętnie udzielić możemy do przejrzenia w Redakcji „Kurjera" listę ofiar zamieszczoną w pismach amerykańskich.

Kara śmierci za nadużycia.

Min. Leśniewski jest za najsurowszą represją. — Podobne stanowisko zajmuje też i Naczelne Dowództwo.

WARSZAWA. Ze sfer zbliżonych do kierujących kół wojskowych dowiaduje się „Przegląd Wieczorny", że sprawców malwersacji i nadużyć w intendenturze oczekuje najsurowszy wymiar kary.

Minister Leśniewski wyraził się, że istnieje tendencja podpisania wszelkich ewentualnych wyroków śmierci które zapadną w sądzie.

Podobne stanowisko zajmuje też — jak słychać — i Naczelne Dowództwo.

Ofensywa koalicji w Rosji.

150 tyś. japończyków na Uralu. Siły morskie Anglji. Klęska bolszewików.

ZURYCH 1.9 Tel. wł. „Daily Mail" donosi.

Obecność silnej floty angielskiej na Baltyku ma łączność z przeprowadzeniem generalnej ofensywy przeciwbolszewickiej. Według „Timesa" od d. 15 lipca r.b. Japonja wysłała na Ural 150 tyś. wojska wraz z licznym oddziałem samolotów. Skombinowany atak na lądzie i na morzu rozstrzygnie ostatecznie o losie Lenina.

Porażka bolszewików.

HAGA. 1.9 Z Kiszyniowa donoszą drogą na Genewę, że sukcesy Denikina i Petlury zagrażają czerwonej armji nad Dnieprem.

Parlamentarjuszom bolszewickim, którzy prosili o zawieszenie broni, dowództwo francuskie odpowiedziało iż żąda poddania się bezwarunkowego. Prawdopodobnie bolszewicy zgodzą się na to, by uniknąć wzięcia ich do niewoli.

TELEGRAMY

Pułki Saskie i bawarskie.

SOSNOWIEC. Ilość wojsk niemieckich skoncentrowanych obecnie na G. Śląsku wynosi 70 tys. w tem są pułki saskie i bawarskie.

Ostrzeliwanie pogranicza.

SOSNOWIEC. Niemcy w dalszym ciągu ostrzeliwują pogranicze. Onegdaj zranił na pograniczu kobietę. Dziś o świcie znów było słychać strzały od strony pogranicza.

Balony obserwacyjne.

SOSNOWIEC. Niemieckie balony obserwacyjne pełnią nieustannie służbę w okolicach Czeladzi i Niwki.

Powstanie wzmaga się.

SOSNOWIEC. **Obecnie walki znacznie wzmogły się w okolicach Rybnik i Mikułowa. Pszczyńskie znajduje się w rękach powstańców.**

Komunikat niemiecki.

RACIBÓRZ, 1.9. W odcinku korpusu ochotniczego Hassego nastąpiły nowe ataki pograniczne wojsk polsk. Rano nieprzyjaciel uciekł pod Hełkowicami przed naszymi przeważającymi siłami, później zaś znów napadł na nasze posterunki pod Gorszycami.

W walce zginęło 2 polaków; prócz tego nieprzyjaciel ma wiele rannych.

Straty nasze wynoszą: 2 ciężko i 3 lekko rannych.

Przed naszym kontratakiem nieprzyjaciel schronił się zagranicę.

430 skrzyń naczyń emaljowanych na pasek.

„Iskra" donosi, że będziński oddział oddział walki z lichwą wykrył w składach Tow. akc. Włodowice pod Myszkowem 430 skrzyń naczyń emaljowanych wyrobu przedwojennego.

Naczynia te zakupił w marcu roku ubiegłego Moks K. z Wiednia na wywóz do Ukrainy.

Goltz opuścił G. Śląsk.

KATOWICE, 2.9. Prasa donosi, że Goltz opuścił G. Śląsk, gdyż „żelazna dywizja" nie chce opuścić krajów nadbaltyckich.

Grenzschutz zestrzelił samolot niemiecki.

RACIBÓRZ, 2.9. Wczoraj grenzschutz zestrzelił krążący nad Pawłowicami samolot niemiecki, skutkiem nierozpoznania sygnałów. Lejtnant Ratsch i wice-feldfebel Kieska zabili się na miejscu spadając z wysokości 1000 metrów.

Wysiłki rządu amerykańskiego by obniżyć koszt życia.

WASHINGTON. Wysiłki rządu, aby obniżyć koszt życia górują obecnie w Washingtonie ponad wszystkimi innemi sprawami.

Wysoki koszt życia miał być przedmiotem obrad na drugiej konferencji gabinetu i innych wysokich urzędników, zwołanych przez generalnego prokuratora Palmera. Na tem zebraniu miano wysłuchać poleceń specjalnego komitetu, składające się z generalnego dyrektora kolei Hines'a asystenta sekretarza skarbu Leffingwell'a i prezesa federalnej komisji handlu Colver'a.

Odznaczenie polskich bohaterów.

WASZYNGTON. Departament wojny ogłasza, że generał Pershing, główny wódz armii amerykańskiej we Francji, polecił odznaczyć krzyżami zasługi szesnastu oficerów i żołnierzy amerykańskich. Między poleconymi do odznaczenia są następujący Polacy: Paweł J. Bonak z Three Lakes, Wis, Wincenty P. Kełpiński, Bonak, którzy byli w randze sierżantów. Z szeregowców zasługi otrzyma Polak W. Zoibowski z Piladelfii.

Krwawe walki o ceny jazdy.

MUSKEGON, MICH (Ameryka) Srogie rozruchy wybuchły tu z powodu walk ulicznych wywołanych przez podniesienie cen jazdy na tramwajach kompanji „Muskegon Traction Lighting Company" z 5-ciu na siedem centów. Tłumy niesforne z kilku tysięcy ludzi złożone, przewalały się po ulicach i zburzyły podpalając wóz tramwajowy, przyczem jedna osoba została zabita, a 30 jest rannych. Zapewne zostanie powołana do utrzymania porządku policja stanowa i konstable.

3,000,000 dzieci w Ameryce niedokarmionych.

WASHINGTON. Departament pracy ogłosił urzędowo, ze w Stanach Zjednoczonych znajduje się od 3 do 6 miljonów dzieci niedokarmionych, ponieważ wobec ogromnej drożyzny rodzice nie są w stanie dostatecznie je żywić.

Liczne tysiące amerykańskich rodzin żyje wobec stosunkowo małych płac do drożyzny w niedostatkku i—i głodne.

Indje Zachodnie, a Stany Zj.

LONDYN „National News" donosi, że po obu stronach Antlantyku zastanawiają się odnośnie rządu nad sprawą odstąpienia Ameryce brytyjskich wysp Zachodnio-indyjskich, jako część zapłaty zaciągniętych w Ameryce długów wojennych.

Po największej części wyspy brytyjskiej po stronie Antlantyku, jak Jamajka, Brermuda, Trinidat, mimo nadzwyczajnych urodzajów z powodu odległości są raczej ciężarem niż pozytkiem dla kraju.

Warunki mieszkalne przyczyną rasowych zaburzeń.

NEW-YORK — W celu ułożenia planów ku ukończenia rasowych zaburzeń między białymi a murzynami przedstawiciele wszystkich wyznań, działający między murzynami zbiorą się tu w pierwszych dniach września.

Biskup W. P. Thirkield z New Orle-

an, przedstawiciel metodyskiego episkopalnego kościoła oświadczył:

Szukając przyczyn rozruchów rasowych, znajdujemy je w warunkach mieszkalnych, które zmuszają do życia razem 6 osób, tam, gdzie tylko powinny być dwie. W Chicago jest 150,000 murzynów, z których jedna trzecia przybyła dopiero w ostatnich dwu latach.

Układ z Ameryką rozstrzygnie o władzy Clemenceau.

PARYŻ—Głównem hasłem, które będzie górowaą w francuskich wyborach eo parlamentu w nadchodzącym pazdzierniku, a do których zaczyna przygotowywać cały naród będzie sprawa układu pokojowego. Rząd pragnie walczyć pod tem hasłem a opozycja widocznie przyjęła wyzwanie do walki.

Innem hasłem, pod którem mogłyby się odbywać nadchodzące wybory jest sprawa ogromnej drożyzny, lecz ta rzecz jest tak pełna dynamitu, że widocznie wszystkie stronnictwa wolą posługiwać się w czasie wyborów mniej niebezpiecznemi hasłami.

Ponieważ dla Francji Liga Narodów ma podrzedniejsze znaczenie a układ z Ameryką jest wszystkiem więc jeżeli Ameryka odrzuci ten układ, to rząd premjera Clemenceau rozpadnie się jak domek z kart, nie mówiąc już nic i o tem, że i sam układ pokojowy pod wielu względami nie zadawala francuzów.

Zaburzenia wśród chłopów na Węgrzech.

Nie chcą oni zwracać „socjalizowanych" majątków.

Jak donosi „Neue Freie Presse". Ogromne wrażenie wywołują w Budapeszcie rozruchy, które wybuchły na Węgrzech wśród chłopów, szczególniej w powiatach nie okupowanych przez rumunów.

Chłopi zamordowali dwóch największych obszarników: A. Dosczegi—Freundą a Geza Grauera. Obydwaj chcieli udać się do swych majątków, aby włości swe, socjalizowane przez bolszewików, objąć w posiadanie. Lecz chłopi nie chcieli dopuścić powrotu dawnych właścicieli i nie zważając na patrol eskortujący, schwycili ich w nocy i po parogodzinnem torturowaniu, powiesili.

Fakt ten w sferach budapeszteńskich wywołał duże zaniepokojenie. Celem zapobieżenia tym aktom samowoli przedsięte będą energiczne kroki zaradcze.

Pożar składu filmów we Lwowie.

LWÓW. 2.9 Wczoraj w południe wybuchł z nieznanej przyczyny groźny pożar w składzie filmów firmy „P. T. F.", (Powszechne Towarzystwo Filmowe" przy ul. Sykstuskiej 17. Skład ten mieści się w parterze 2 piętrowej oficynie w podwórzu szerokiem na 8 kroków, zabudowanem z trzech stron. Pożar wybuchnął w chwili, gdy p. Salomea Zaller była zajętą wlepianiem polskich napisów w paski filmowe.

Przyczyny wyjaśnić ona nie umie gdyż pochylona była nad aparatem oświetlonym od spodu lampką elektryczną Płomienie błyskawicznie z wybuchową siłą objęły filmy na stole i na półkach. Skład filmów spłonął doszczętnie, a szkoda wynosi kilka miljonów.

Co dzień niesie.

Środki przeciw drożyźnie.

Najwyższy prokurator amerykański Palmer prosił telegraficznie wszystkie komisje, które pod zwierzchnictwem Hoovera ustanawiały ceny na środki żywności w Europie, a które zostały niedawno rozwiązane, aby napowrót podjęły swe czynności. Komisje mają wszędzie ustanowić i ogłosić ceny, aby publiczność wiedziała które ceny są prawdziwie, a które lichwiarskie. Zostało stwierdzone, że w lipcu 1919 koszta utrzymania były wyższe o 71 proc. od kosztów utrzymania przed wybuchem wojny. Środki żywności podrożały o 85 proc., mieszkania o 28 procent, ubranie o 100 procent, opał, gaz i elektryczność o 67 procent, inne przedmioty z 63 procent.

Pływająca wyspa na oceanie Atlantyckim.

Nawiązując do oświadczenia ambasadora amerykańskiego w Londynie, że lot przez Atlantyk jest dalekim i niebezpiecznym i że wyspa w środku drogi oceanu Atlantyckiego pomogłaby znacznie komunikacji powietrznej pasażerskiej i pocztowej między Anglją a Stanami Zjednoczonymi, „Observer" proponuje zbudowanie pływającej wyspy w postaci olbrzymiego doku. Technicznie rzecz ta w teraźniejszych czasach nie przedstawia trudności.

Zbudowanie doku kosztowałaby mniej aniżeli prowadzenie wojny w przeciągu pół dnia.

Japonja zbroi się..

Program ministerjum marynarki w Japonji przewiduje jeszcze w tym roku budowę dwuch nowych krążowców wojennych, trzech krążowców lekkich, pięciu statków niszczących 1-szej klasy pięciu statków niszczących drugiej klasy, również wielu łodzi podmorskich i kanonierek, specjalnie przeznaczonych do obrony wolnego krążenia po morzu na morzu na wodach chińskich.

Krążowce wojenne będą miały objętość 40.000 tonn i będą opatrzone we wszystkie ulepszenia, zastosowane przez marynarkę angielską podczas wojny.

Program morki Japonji będzie wykonany w zupełności do roku 1923. W tej epoce flota wojenna będzie się składała z 8 dreadnogtów nowego modelu i z 6 krążowców wojennych.

KRONIKA.

Osobiste.

Prezydent m. Częstochowy p. Bandkie Stężyński zaniemógł poważnie na zdrowiu.

Dzień znaczka.

Na rzecz komitetu pomocy dla dziecka wypadł w z raj słabo, gdyż znowu nie dopisała pogoda.

Do wszystkich!

Wśród szmaragdowej trawy kobierca jakby fragmentu krakowskich Błoni, skąd w początkach sierpnia, kierując się ku granicy Królestwa, wyruszyły pierwsze oddziały strzelców Piłsudskiego, na ciemnem tle rodzimych świerków i sosen, siostrzyc tych, które w Karpatach widziały przejście 2 Brygady Hallera, i tych, które potem w ciemną noc listopadową świadkami były, jak żołnierz polski, ceniąc więcej honor niż życie, z bagnetem w ręku wśród huku dział, przedzierał się przez austrjackie linje, by — po długiej tułaczce, przez krwawe pola Francji, wreszcie błękitnym ptakiem zlecieć do ojczystego gniazda,—stanie szary złom granitu.

Szary, jak mundur żołnierza — powstańca, twardy—jak jego dola.

Czyż znajdzie się, ktoby odmówił ofiarnego grosza dla uczczenia pamięci Tych, co poszli na pierwszy zew Ojczyzny, dali życie za Jej wolność?

Mieczysławowa Kokowska.

Lista pań, które łaskawie zgodziły się przyjąć udział w kweście na „pomnik dla poległych Legjonistów" w dn. 3, 4 i 5 września:

Nowy Rynek i ul. Kilińskiego —pani inż. Hertzowa.

I i II aleja nr.nr. nieparzyste — pani Langnerowa.

III aleja i ul. Hubertowska — p. inż. Fijałkowska.

II i I aleja nr. parzyste — prezesowa Kokowska.

III aleja nr. nr. parzyste, ul. Wieluńska i Rynek Wieluński—Dr. Ziemnicka.

Ul. Kościuszki (od alei do Str.) — p. Rompalska.

Ul. Kościuszki nr. parzyste — dr-wa Kędzierska.

Ul. Kościuszki do Jasnogórskiej nr. parzyste i nieparzyste—dr-wa Nowakowa

Ul. Jasna i 7 kamienic—adw. Mężnicka.

Ul. Dojazd — dyr. Nowińska.

Ul. Żelazna—P. Zaleska.

Ul. Jasnogórska—p. Rudlicka.

Ul. Wały i Strażacka—adw. Dreszerowa.

Ul. Zielona, Centralna i św. Stanisława—pp. Przyborowska i Morawska.

Przejazd Paderewskiego.

W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Częstochowę prezydent ministrów I. Paderewski, który wraz z małżonką udał się do Paryża.

Wyjazd ten stoi w łączności ze sprawą Śląska Cieszyńskiego i Galicji Wschodniej co do których oczekiwana jest ostateczna decyzja.

Powrotu premjera należy oczekiwać w połowie września, prez. Paderewski wyraził bowiem życzenie uczestniczenia na otwarciu sesji jesiennej Sejmu.

Otwarcie Sekretarjatu Związków.

Sekretarjat Polskich Związków Zawodowych robotników chrześcijańskich otwarty został przy ul. Krakowskiej nr. 13. Sekretarz przyjmuje zapisy członków do wszystkich związków zawodowych od godz. 9—12 i od 2—6 po poł.

Knake Zawadzki w Częstochowie.

Znakomity tragik polski St. Knake-Zawadzki zawita wkrótce do naszego miasta na czele swojej trupy. Ujrzymy dwie ostatnie nowości bieżącego repertuaru: „Pana Posła" Fijałkowskiego i „Martę" Dunin Markiewicza. Obiedwie sztuki cieszyły się ogromnem powodzeniem, były bowiem grane kilkadziesiąt razy z rzędu na scenie „Rozmaitości".

„Pan Poseł" wyborna satyryczna komedja na tle politycznem wyrobiła młodemu autorowi firm w świecie literackim. „Marta", tragiczne dzieje młodej dziewczyny, rzuconej w bagno życia — ściągały w Warszawie przez szereg wieczorów tłumy publiczności.

Polegli studenci.

Rodzice albo krewni studentów poległych na froncie lwowskim, którzyby pragnęli sprowadzić zbiorowo drogie im zwłoki mogą się porozumiewać za porozumiewać za pośrednictwem Akademickiego Komitetu Pomocy Studentom Żołnierzom, wydział regestracji od god. 6 i pół do 7 i pół. w. w lokalu Bratniej Pomocy S. U. W. w Warszawie.

Nieuchwytny oszust w mundurze.

Sensacyjną sprawę przynosi „Dziennik Narodowy". Idzie o pewnego oszusta, który występując kolejno w roli podchorążego następnie porucznika i nawet kapitana, dopuścił się całego szeregu oszustw na terenie Kongresówki i w Zakopanem. Odstawiony po ukończeniu śledztwa do aresztu w Kielcach zbiegł stamtąd przed rozprawą.

Przed miesiącem tenże oszust znowu wykręcił się od aresztowania w Zakopanem, gdzie przebywał jako por. Rybson. Wreszcie ujęto go w drodze do Zakopanego i odstawiono do Kielc, skąd miano go odesłać do sądu do Piotrkowa. Eskortę stanowili sierżant i kapral żandarmerji. Mimo to oszust zdołał uciec na stacji w Częstochowie.

Kooperatywa pracowników handlowych.

W lokalu Związku zawodowego pracowników handlowych i przemysłowych m. Częstochowy II Aleja 20 otwartą została w dniu wczorajszym Kooperatywa pracowników handlowych, która stawia sobie za zadanie dostarczenie swym członkom artykułów pierwszej potrzeby po cenach możliwie najniższych, aby w ten sposób obronić rzesze pracownicze od wszelkiego wyzysku paskarskiego. Do kooperatywy tej należeć mogą wszyscy bez wyjątku pracownicy biurowi, handlowi i przemysłowi bez względu, czy należą do Związku, czy też nie. Udział wynosi mk. 25, wpisowe mk. 2. Kooperatywa czynną jest codziennie oprócz świąt i niedziel od 9-tej do 5-tej z dwugodzinną przerwą obiadową od 1cej do 3-ciej.

Przeciw drożyźnie zboża.

Akcja, jaką zapoczątkował prezydent Kalisza w kierunku obniżenia cen na zboże, znalazła oddźwięk w uchwałach Rady miejskiej miasta Konina i uchwale Tow. Rolniczego Konińsko-Słupeckiego, które to uchwały zostały przesłane do wszystkich ministerjów, Prezydenta ministrów, Marszałka Sejmu i Związku miast.

Komińska Rada miejska w uchwale swej grozi ustąpieniem, o ile ceny zboża nie będą przez Rząd zniżone.

Odzież dla ubogiej ludności.

Niebawem odbędzie się zebranie przedstawicieli instytucji filantropijno-społecznych, celem rozdziału odzieży biednym.

Z DNIA.

„W Częstochowie".

Dokąd masz iść żołnierzyku,
by zabawić się morowo?
Szlifuj bruk na cielętniku!
Częstochowo!... Częstochowo!...

Ogarnęło cię znudzenie?
Mądrej głowie dość po słowie:
rób strejk, albo zgromadzenie
w Częstochowie!.. w Częstochowie!...

Gdy ci wieczór mknie leniwo,
co z nim zrobić masz moc troski?
Kupuj „Kurjer" tedy żywo
Częstochowski!... Częstochowski!...

Z. O.

Teatr powszechny.

Pod dyrekcją p. Bienina, odegrał w poniedziałek, w sali teatru „Polonia" komedję K. Glińskiego: „Szaławiła".

Sztuka naogół szła nieźle, niektóre role były nawet poprawnie zagrane. Nieliczna zebrana publiczność, nagradzała oklaskami aktorów za ich grę.

Dowiadujemy się, że teatr powszechny ma jeszcze zjechać do Częstochowy z 3 aktową komedją Nilzorowicza: „W gołębniku.

Echa amerykańskie w Częstochowie.

Dzięki usilnym staraniom naszej Redakcji, będziemy otrzymywali stale dzienniki amerykańskie, z których najważniejsze wiadomości poda zawsze „Kurjer" swym Czytelnikom.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy wiadomość o tajemniczym zamachu na ludność polską, której nie podał dotychczas żaden dziennik w Polsce.

Odwołania Zebrania.

Zapowiedziane na poniedziałek zebranie Komitetu „Ratujcie dziecko" nie odbyło się z powodu nie stawienia się przeważnej części zaproszonych.

OFIARY

(złożono w redakcji „Kurjera Częstochowskiego).

Na pomoc dla ślązaków.

P. Waldemar Zajdler mk. 50.
Straż kolejowa w Rudnikach mk. 25.

Z Rady miejskiej.

Wyrażenie votum zaufania prezesowi Rady. — Uchwalenie 200 tys. mk. na nowe szkoły. — Echa zajść przed urzędem powiatowym. — Co uchwalono.

Przed rozpoczęciem obrad Prezes Rady miejskiej dr. Nowak zaznaczył, że w końcu poprzedniego posiedzenia miała miejsce polemika między nim i jednym z radnych na skutek której oświadczył, że składa mandat przewodniczącego, ponieważ odezwanie się radnego uważał za votum nieufności, w obecnej chwili, składa więc przewodnictwo w ręce wice prezesa r. Płodowskiego. Po objęciu przewodnictwa przez r. Płodowskiego, Rada 23 głosami przeciwko jednemu, przy 3 wstrzymujących się wyraziła Prezesowi Rady dr. St. Nowakowi votum ufności.

Następnie prezydjum Rady wobec tego, że przeszło 7000 dzieci zgłosiło się do szkół miejskich, a przyjętych może być nie więcej jak 3000 zgłosiło następujący nagły wniosek:

„Rada miejska postanawia zwrócić się do Rady szkolnej okręgowej z prośbą o wyjednanie w Min. W. R. i Ośw. Publ. kredytu na 50 nowych etatów nauczycielskich i jednocześnie uchwala kredyt w sumie 200 tys. marek na wydatki związane z uruchomieniem 50 nowych oddziałów, dla całej ludności bez różnicy wyznania.

Wniosek został przyjęty jednogłośnie.

Następnie r. Dziuba i tow. zgłosili nagły wniosek z żądaniem protestu przeciwko używaniu broni do rozpędzenia bezbronnego tłumu i potępienia zachowania się policji w dn. 27 sierpnia. Nagłość wniosku została przyjęta, poczem nad samym wnioskiem wywiązała się długa i namiętna dyskusja w której przewodniczący musiał kilkakrotnie różnych mówców przywoływać do porządku.

Wniosek popierali bardzo gorąco rr. Dziuba, Federman i Nirenberg. Przeciwko wnioskowi przemawiali rr. Misiorowski i Łochowski. R. Bugajski postawił następujący wniosek:

„Rada miejska odracza swą decyzję

do czasu przeprowadzenia śledztwa przez prokuraturę".

Wniosek r. Bugajskiego został przyjęty 22 głosami przeciwko 11 głosom.

Po ogłoszeniu rezultatu głosowania rr. z grupy P. P. S. i lewicy żydowskiej opuścili posiedzenie.

Posiedzenie zostało zdekompletowane (pozostało tylko 24 radnych) i musiało być zamknięte o godz. 9 i pół wiecz.

Życie kraju.

Miły towarzysz podróży.

Niejaki p. Feter jadąc karetką z Lipna, ze swym znajomym Mojżeszem Enegeszerem, został przez tegoż okradziony z gotówki, a mianowicie 1600 mk. Enegeszer ulotnił się i dotychczas nie został odszukany.

Cztery wyroki śmierci.

Wydział karny sądu okręgowego w Kielcach rozważał w dniu 29 sierpnia sprawę Wincentego Cielibały, Jana Curyla, Wincentego Dewerendy i Jana Malickiego, oskarżonych o dokonanie zbrodni mordu na osobach Arona Cyrli, Jókóba i Szyi Rosenbergów oraz Marjanny Pawluszkowej. Morderstwo to było popełnione w nocy z 4 na 5 ty listopada 1918 roku we wsi Drochów gminy Sobków, pow. jędrzejowskiego. Do domu Rosenbergów wtargnęło wtedy czterech bandytów, obecnych w mieszkaniu Rosenbergów i Pawluszkową powiązali najpierw, a następnie poraniono ich ostrymi narzędziami, skutkiem czego nastąpiła śmierć wszystkich. Dokonawszy tej zbrodni, bandyci zrabowali odzież, bieliznę i biżuterję wartości 15.000 rb. oraz kilka tysięcy koron gotówką.

Wkrótce po morderstwie żandarmerja aresztowała Celibałę, Curyla Dewerendę i Malickiego, jako podejrzanych i rozpoczęła dochodzenia, które stwierdziło udział wszystkich w dokonanej zbrodni.

Po kilkugodzinnych rozprawach sąd udał się na naradę o godz. 7 po połu dniu ogłosił wyrok, na mocy którego W. Cielibała, J. Curyl, W. Dewerenda i J. Malicki skazani zostali na śmierć, którą to karę na podstawie dekretu amnestji zamieniono im na bezterminowe więzienie.

Obuwie dla robotników.

Wydział zaprowiantowania miasta przy magistracie m. Łodzi, pragnąc przyjść z pomocą robotnikom, pracującym przy robotach miejskich, jak donosi „Rozwój" zakupił partję obuwia, które wydawane bywa wyjątkowo potrzebującym robotnikom na tygodniowe spłaty po 15 marek.

Buty kalkulują się w cenie 120—180 marek. Dotychczas wydano już około 1.400 par. Niestety znaleźli się zaraz nie uczciwcy, którzy — porzuciwszy roboty miejskie — za buty długu nie zapłacili.

Co się dzieje w Kownie.

W okresie, gdy prasa wileńska zarówno polska, jak i litewska, ulega przelotnym nastrojom i bądź to wyolbrzymia, bądź pomniejsza możliwość porozumienia polsko-litewskiego i poddaje się zmiennym fluktuacjom intencji, politycznych, — w Kownie tymczasem, powoli, lecz i nieustannie, nabrzmiewa szereg zagadnień, które w swym procesie rozwojowym doprowadzą już wkrótce niewątpliwie do zasadniczego kryzysu. Osoba, która opuściła Kowno, — w ten mniejwięcej sposób maluje nam rozwijające się tam wypadki.

Przełomowym punktem działalności rządu kowieńskiego jest beznadziejny brak pieniędzy. Pensje urzędnicze są wypłacane bardzo nieregularnie; wielu urzędników jeszcze za lipiec nie otrzymało pieniędzy. — Na tym tle rozpoczyna się strajk milicji i kolejarzy.

Ostatnie wiadomości.

Dubno i Równo odstąpione Ukraińcom.

PARYŻ. Biuro prasowe ukraińskie opublikowało wiadomość, jakoby rząd polski ustąpił Ukrainie Równo i Dubno. — Wydział prasowy Delegacji Polskiej zaprzeczył tej wiadomości i przedstawił rzeczywistą treść układu polsko-ukraińskiego. W odpowiedzi na to, biuro ukraińskie obstaje przy tem, że Dubno i Równo zostaje Petlurze odstąpione.

Najświeższy komunikat.

WARSZAWA. 1.9 Najświeższy komunikat Sztabu Generalnego donosi:

Front Litewsko-Białoruski.

Wzdłuż Berezyny — spokój. Pod Bobrujskiem nieprzyjaciel ostrzeliwuje artylerją wschodnią część miasta i przejścia przez rzekę.

Front Wołyński.

Na odcinku Barbarówka — Olewsk obustronna działalność artylerji.

Front galicyjski:

Spokój.

Wz. Szefa Sztabu Generalnego
HALLER, pułkownik

Hoover będzie dalej żywić Europę.

ST. GERMAIN. Donoszą tu z Paryża że na prośbę najwyższej rady Hoover zgodził się na kontynuowanie przez zimę zaopatrywania Europę w żywność i węgiel. Będzie on nosił tytuł generalnego komisarza dla zaopatrywania Europy w żywność.

Lotnicy amerykańscy do Polski.

PARYŻ. „Le Temps" donosi: Gen. Rozwadowski, szef polskiej misji wojskowej w Paryżu wydał pozwolenie maj. Fauntleroy i kap. Cooper'owi, należącym do armji Stanów Zjednocz. na utworzenie oddziału ochotniczego lotników amerykańskich, którzy walczyć będą na froncie polskim.

Dokąd dziś pofruniemy?

Atrakcje powietrzne dla londyńskiej publiczności.

„Dokąd dziś pofruniemy? — Oto pytanie, nad którem zastanawiają się każdej niedzieli odważne angielki i mniej odważni a nadto zamożni anglicy. A mają wielki wybór. Towarzystwa lotnicze urządziły bowiem w czterech aerodramach londyńskich, oraz w Liwerpolu i Sheffield loty wycieczkowe do dwunastu najulubieńszych miejscowości nadbrzeżnych, jak: Blackpool, Bringhton, Douglas, Eastbourne, Folkestone, Hastings, Margate, Paignton, Sbuthend, Southsea, Weston super Mare i Sandown.

Podróże te są dość kosztowne, wynoszą bowiem w jedną stronę 15 do 25 ft. i tyleż z powrotem, przyczem jednak w łódce mogą pomieścić się cztery osoby.

Aerodramy urządzają jednak także dla niedzielnej publiczności loty krótkie, trwające po 30 do 40 minut, zastępujące przestarzałą już rozrywkę karuzelu. Można w ten sposób za opłatą od 10 szylingów do 2 ft. — stosownie do odległości — zrobić lot okrężny nad Londynem, lub zwiedzić pobliskie miejsca wycieczkowe. Dla zachęty wprowadzono także dla tych lotów asekurację od wypadku. Za premję 5 szyl. otrzymuje się w razie śmierci 500 ft., za utratę oka, ręki lub nogi 250 ft. za przejściową chorobę z powodu wypadku, nie przechodzącą jednak 26 tygodni, po 2 ft. 10 sz. od tygodnia.

—o—

Wydawca A. Gmachowski

Redaktor Ks W. Kneblewski.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"